Sekretariat Jarosławia Magistrat

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena egzemplarz a 25 gr.

Wiadomości Jarosławskie

Organ Koła Jarosławskiego Związku Naprawy Rzeczypospolitej

CZASOPISMO TYGODNIOWE.

Rok I. Jarosław, 12 lipca 1928. Nr. 23.

Adres Redakcji i Administracji: Aleksander Strauss Jarosław, Skrytka poczt. 26.

Lokal Redakcji i Administracji: JAROSŁAW, ulica Słowackiego 7. I. p. Godz. urz. od 6-ej do 8-ej wieczór.

Ogłoszenia według umowy. Prenumerata miesięczna 1 Zł.

Należy zaszczepić społeczeństwu zdolność i odwagę samodzielnego myślenia oraz twórczej inicjatywy, wdrożyć je do wytrwałej, wytężonej pracy. Należy rozbudzić w niem wiarę we własne siły Narodu i ambicję mocarstwową, wpoić weń poszanowanie władzy, poczucie obowiązków i dyscypliny. Przemianę tę poprzedzić musi, względnie jej towarzyszyć szereg reform.

Trzeba usunąć hamującą rozwój Polski „złotą wolność" partyjnictwa i warcholstwa. Trzeba uczynić Państwo zdolnem do organizowania twórczych sił społecznych w pracy nad potęgą Polski.

Wyciąg z Deklaracji Programowej Rady Naczelnej Związku Napraw Rzeczypospolitej uchwalonej na posiedzeniu w dniu 6. stycznia 1927 r

OBYWATELE! WSTĘPUJCIE W SZEREGI ZWIĄZKU NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ!!!

DROGUERJA I PERFUMERJA
FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO w JAROSŁAWIU ul. Grunwaldzka
poleca wszelkie artykuły w zakres drugueryjnych wchodzące jako to:
Chemikalja, Wody mineralne, Perfumy i Mydła po umiarkowanych cenach.

Nasze grzechy polityczne.

Konsternację wywołały wśród całego społeczeństwa, wśród sfer sejmowych gorzkie słowa Marszałka Piłsudskiego wypowiedziane na odchodnem coram publico w chwili, gdy Marszałek poraz trzeci i zapewne ostatni schodzi ze sceny politycznej jako pierwszy gracz, odpowiedzialny za sterowanie nawą państwową, kiedy usuwa się w cień, rzekomo dla wywczasów wakacyjnych i odrestaurowania nadszarpanego nadludzką pracą organizmu — w rzeczywistości, aby przekonać się, czy reprezentacja sejmowa społeczeństwa pragnie dobra Rzeczypospolitej, pragnie uzdrowienia stosunków parlamentarnych i odrzuciwszy metody demagogiczne i partyjne, zechce pójść za głosem sumienia narodowego instynktu samozachowawczego i po linji uzdrowienia naszego życia politycznego.

Wystąpienie Marszałka Piłsudskiego, w tak jaskrawej formie, prawda wypowiedziana bez obsłonek, druzgocąca krytyka tradycyjnych metod szlachetczyzny tak skwapliwie naśladowanych przez opozycyjne obozy dla poniżenia interesu państwa i zadokumentowania partyjnictwa nie były nowością dla społeczeństwa, bo już niejednokrotnie Marszałek zmuszony był przemawiać w tej dramatycznej formie do rodaków chcąc poruszyć głuche na wszelkie perswazje sumienia narodowe. Forma sama nie w smak poszła opozycji z lewej i prawej strony, spotkała się zaiste z ostrą krytyką, rezolucjami, zastrzeżeniami, mającemi być wyrazem dąsów dziecinnych i niezadowolenia.

Zapewne opozycja zauważy, że ta forma krytyki nie odpowiada przyjętym zwyczajom dyplomatycznym najwyższego reprezentanta władzy państwowej a jednak w zupełności odpowiada Marszałkowi Piłsudskiemu, żołnierzowi z krwi i kości, ofiarnemu bezinteresownemu obywatelowi budowniczemu zasłużonemu naszej odrodzonej państwowości a przedewszystkiem wychowawcy narodu który pragnąłby tę Polskę widzieć wolną od zgnilizny moralnej, korrupcyj; zdrad, nadużyć i przetargów politycznych, silną wewnętrznie i zabezpieczoną na zewnątrz przeciw wszelkim zakusom niebezpiecznych sąsiadów.

W tej więc formie może „pater patriae" przemawiać do swawolnych i niekarnych dzieci, gdy nawoływania i rady ojcowskie nie trafiły do przekonania.

Od zarania nowej czy naszej państwowości dążył do naprawy, świecił własnym przykładem i pragnął i pragnie tę drogo okupioną wolność ojczyzny wyzyskać dla wzmożenia idei państwowej i mocarstwowego stanowiska Polski.

Toteż głównie trzymał rękę na pulsie spraw wojskowych i spraw polityki zagranicznej. Inne resorty administracji państwowej powierzał najbliższym swoim współpracownikom i wierzył, że społeczeństwo przez swoich wybrańców sejmowych zrozumie interes państwowy jako jedyny postulat rozumu politycznego i w duchu tym będzie współpracować. Niestety zawiódł się przedtem i zawiódł się i w obecnym sejmie natrafiwszy na żakowską opozycję, bezduszny egoizm partyjny i złą wolę. Marszałek obecnie odchodzi w zacisze, przeprowadziwszy konieczne w rządzie zmiany. Ferje wakacyjne naszego parlamentu może kojąco wpłyną na ustosunkowanie się do rządu i złagodzą dotychczasowe zacietrzewienie w czasie jesiennej sesji, gdzie trzeba będzie za wszelką cenę usunąć owe ciężkie grzechy naszego parlamentaryzmu i przeprowadzić solidarnie, bez wrzawy wiecowej, szereg reform w naszej Konstytucji, naprawić zło oczyścić nasze sumienie polityczne wobec bezwzględnego sądu historji.

Płaszcze gabardynowe, Prószniki angielskie, Ubrania marynarkowe, Ubrania sportowe, Ubrania ze surowego jedwabiu, Marynarki brukselinowe po CENACH KONKURENCYJNYCH poleca firma
HEILMANN KOHN & SYNOWIE
obecnie LEON BRANDES, Jarosław, Grunwaldzka 14.
UDZIELA SIĘ KREDYTU NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Po rozdaniu świadectw - smutne i wesołe refleksje.

Zdenerwowanie i niecierpliwość młodzieży szkolnej, sny o pomyślnych wynikach, marzenia o wywczasach wakacyjnych — napięcie to równomiernie z upałami aury letniej postępuje naprzód i osiąga zenit w przeddzień rozdania świadectw szkolnych.

Przedsmak rozkoszy wakacyjnych wśród swoich lub na letnisku, w innem otoczeniu i wśród innych warunków — oto myśli, snujące się po głowie zdenerwowanych dzieci w tej ostatniej nieprzespanej nocy.

Wreszcie nadchodzi ten dzień uroczysty. Odświętnie ubrane spieszą tłumy dziatwy i dorastającej młodzieży do swoich uczelni. Słychać wesołe dźwięki orkiestr gimnazjalnych prowadzących młodzież szkół średnich do kościoła na ostatnie w roku szkolnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne zamykające jedno ogniwo w rozwoju ducha i charakteru młodzieży. Po powrocie ostatnie słowa wychowawcy skierowane do swo ich wychowanków, wyrazy uznania, czy nagany rozdanie świadectw, ostatni uścisk koleżańskiej dłoni i powoli opróżniają się mury szkolne i pozornie zamiera tam życie...

Epilog rozgrywa się na dworcu kolejowym młodzi z miną zawadjacką wsiadają do przedziałów, temperament ich unosi, pełno ich wszędzie Kilka chwil później i ten obrazek znika, pustoszeje dworzec, pustoszeją ulice i te sławne „stancje" studenckie z umeblowaniem doborowem i miasta pozbawione tego życiodajnego elementu młodzieńczego nagle się starzeją i popadają w letarg dwumiesięczny do ich powrotu, do otwarcia szkół...

Jak w kalejdoskopie przesunęły się i przed naszemi oczami podobne obrazki — tłumy młodzieży męskiej i żeńskiej ruszyły w świat. Został w sercach naszych jakiś żal, jakiś smętek jakby słońce młodych gorących uniesień skryło się za chmury zimnej mrożącej rozwagi, jakby pogodne myśli kir żałoby zakrył i wśród tych pierwszych beztreściwych godzin ciszy miejskiej wyszły na widownię smutne i wesołe refleksje.

Ocenę pracy młodzieży wydali wedle swojego sumienia i przekonania grona nauczycielskie, ocenę postępów i zachowania. Lecz młodzież jest tylko przez ograniczony czas pod wpływem szkoły. W tej pracy wychowawczej współdziałać winien dom rodzicielski, opieka na stancjach a wreszcie ogół społeczeństwa i ta współpraca winna być sharmonizowana, zgodna, winna być wypływem przekonania że za dobre wychowanie młodzieży odpowiada wobec Boga i państwa całe społeczeństwo. Tymczasem typowem jest u nas owe zrzucanie z siebie odpowiedzialność, owe usuwanie się od pracy, od jakiegokolwiek wysiłku. Nasuwają się też smutne refleksje, czy spełniono zadanie wobec tych młodych, czy nie zaniedbaliśmy niczego, aby niejedną młodą duszę ochronić przed jadem demoralizacji, czy byliśmy obywatelami państwa, którym na sercu leży przyszłość ojczyzny. nasuwają się refleksje, czy nie napoiliśmy duszy młodzieńczej jadem nienawiści rasowej lub partyjnej, czy ten niedojrzały umysłowo młodzieniaszek, wróciwszy na wieś, nie stanie się zarzewiem kłótni wśród rówieśników, czy nie wniesie do wsi haseł demagogicznych zamiast ideałów zgody obywatelskiej i jedności państwowej. Nasuwają się refleksje, czy w domu, na stancji nie podkopywano rozmyślnie autorytetu szkoły, nie odbierano dziecku wiary w życzliwość wychowawców, nie deptano ideałów dobra i prawdy, które winne przyświecać wszystkim zarówno dziatwie jak: społeczeństwu dojrzałemu,..

Wśród tych wesołych twarzy, opuszczających gmach szkolny, przesuwają się i smutni z ujemną oceną roczną, „spaleni", dwójkarze, przyszli repetenci, w których oczach wyczytać można nie żal do siebie, lecz przebłyski nienawiści do wychowawców do szkoły do systemu. I w bezmyślnym porywie gniewu i nienawiści niejeden niezrównoważony młodzieniec chwyta za broń i samosądem wymierza sobie sprawiedliwość godząc w pierś swojego wychowawcy albo też kładąc kres własnemu życiu.

Wobec tych strasznych tragedyj, rozgrywających się w każdem państwie budzą się znowu refreksje, smutne i to pytanie straszne: kto winien? i sumienie społeczeństwa budzi się i woła, że nie szkoła ponosi winę nie uczeń, lecz częstokroć dom, nieumiejący wychowywać, otoczenie zgubne dla słabej jednostki, stancja obliczona tylko na interes i wreszcie społeczeństwo które nie dało takiej słabej jednostce potuchy, nie zwalczało zła, które zagnieździwszy się w umyśle młodzieńczym, stoczyło serce i zabiło rozum.

A jeśli ta młodzież schorzała marnieje w zabójczych warunkach moralnych i zdrowotnych i wraca z śmiertelną chorobą w swoje ojczyste strony, znowu nasuwają się bolesne refleksje, że współwinne było społeczeństwo i że na niem cięży obowiązek ratowania przyszłości Narodu.

A jeśli refleksje takie roztrząsną nasze sumienie i winy społeczeństwa odsłonią, niech zaniedbanie będzie podnietą do odrodzenia się w duchu całego społeczeństwa i niech ta młodzież, wróciwszy po dwu miesiącach ponownie do swych warstatów pracy codziennej, niech zastanie lepsze warunki życia, opiekę macierzyńską i życzliwość wszystkich odpowiedzialnych czynników w społeczeństwie!

O uzdrowienie stosunków targowych.

W dniu 5. b. m. odbyło się posiedzenie Koła Pań Związku Naprawy Rzeczypospolitej na którem uchwalono zwrócić się w sprawach targowych do kompetentnych czynników i przedłożyć odnośny memorjał W dniu następnym delegacja pań w osobach PP. Adamskiej, Chmurowej, Gembarowiczowej i Krwawiczowej udała się osobiście do P. Burmistrza Sierankiewicza, Starosty Schally'ego, Dyr. Dr. Zasowskiego, jako członka Komisji sanit. i Fizyka Dr. Grzegowskiego z prośbą o rozpatrzenie sprawy i załatwienie po myśli memorjału tej treści:

„Stosunki panujące w naszem mieście na placu targowym koło wiaty, urągają najprymitywniejszym wurunkom sanitarnym, handlowym i warunkom higjeny i wymagają uzdrowienia i przywrócenia normalnego stanu rzeczy. Dzieją się fakta, którym czynniki miarodajne bezwzględnie kres położyć winne, o ile leży im na sercu zdrowie naszego obywatelstwa, o ile chodzi im o przestrzeganie ładu i porządku w mieście i o ile pragną szczerze kres położyć wyzyskowi, nieuczciwości, nadużyciom i wielu niewłaściwościom dotąd tolerowanym.

W szczególności:

1) Przed godziną 8 rano codziennie wykupują handlarze lepsze towary jak nabiał, drób, jarzyny i owoce i sprzedają je w późniejszych godzinach konsumentom o 100 proc. drożej bezkarnie, lub też z pominięciem miejscowych konsumentów gromadzą je i masowo wywożą na inne targi, wywołując przez to niezdrową konkurencję i wyzysk rosnący z każdym dniem.

2) Drób, mleko, masło, jarzyny i owoce bywają sprzedawane na ziemi zanieczyszczonej kurzem i nieczystościami, w bezpośredniem sąsiedztwie obok siebie, bez przestrzegania zwyczajnych zasad czystości, wskutek czego do mleka i masła dostaje się pył, słoma i pierze unoszące się w powietrzu.

3) na targu żywnościowym nie spotyka się żadnej urzędowej odpowiedzialnej osoby, żadnego

Prof. I. Adamski.

Polskie piśmiennictwo muzyczne

Miarą rozwoju kultury muzycznej jest między innemi powstawanie drukowanych pism z zakresu muzyki. W obecnej dobie ilość tych wytworów zagranicą jest wprost imponującą. Polska pragnie podążyć w ślad zagranicy i może się pochlubić szeregiem pism muzycznych perjodycznych, które w swoim zakresie spełniają doskonale swoje zadania. Niektóre z pism wprawdzie nie spotkały się z należnem poparciem i i jak np. „Muzyka i śpiew" w Krakowie po kilkuletnich nadludzkich wysiłkach z braku funduszów zawiesiły swoje wydawnictwa. Inne jak „Rytm" i „Wiadomości muzyczne" w Warszawie w wzajemnem zwalczaniu się poekopywały swój autorytet i wegetując krótko wykopały sobie własny grób.

A jednak inne czasopismo muz. mimo wielkich trudności finansowych zdołało utrzymać się na fali życia muzycznego. Jest to „Przegląd muzyczny" w Poznaniu, dawniej dwutygodnik pod kierunkiem Opieńskiego, od roku zaś miesięcznik, pod redakcją Wiechowicza, jako organ zjednoczenia polskich związków śpiewaczych w Wielkopolsce. Na Śląsku istnieje pod redakcją dyr. Stoińskiego miesięczne pismo „Śpiewak" z dodatkiem „Myśl muzyczna" jako organ kół śpiewaczych, selekcję tę przeprowadzono ze względów praktycznych i przy równoczesnem rozszerzeniu tego czasopisma w ten sposób że „Śpiewak" jako część popularna przeznaczona jest na użytek członków Kół śpiewackich, zaś „Myśl muzyczna" jako dział naukowo-muzyczny ma wartość dla dyrygentów, muzyków i melomanów interesujących się bliżej kulturą muzyczną.

Lwów, dawna stolica b. Galicji, środowisko zachodnich wpływów, we wschodniej połaci Rzeczypospolitej, ów gród historyczny, mający swoje piękne tradycje i w zakresie sztuki muzycznej, nie posiada samoistnego czasopisma muzycznego

Po Gazetce Muzycznej w czasach przedwojennych wydawanej przez Barańskiego, która bardzo wcześnie zamarła — istniała „Gazeta muzyczna" jako dwutygodnik od października 1918 r. pod redakcją Prof. Niewiadomskiego i żyła do końca roku 1920. Z chwilą, gdy główny redaktor i dusza całego wydawnictwa przeniósł się do Warszawy, upadła gazeta i w wielkim Lwowie nie znalazła się garstka muzyków, która czułaby się na siłach dzieło rozpoczęte dalej kontynuować.

Dopiero 25. października 1925 zaczęły wychodzić „Lwowskie wiadomości muzyczne i literackie" jako organ związku Muzyków, Pedagogów, poświęcony sprawom kultóry muzycznej i twórczości literackiej.

Obok pism poświęconych wyłącznie kulturze muzyki kościelnej tj. w Tarnowie od kilku miesięcy wychodzącego „Hosanna" i „Muzyki kościelnej" wychodzącej w Poznaniu

targowego organu, któryby rzeczywiście funkcjonował, badał ceny dowolnie w dowolnych miejscach stawiane, kontrolował towar zły, owoce niedojrzałe niszczył bezwzględnie, mierzył galaktometrem jakość mleka i bronił interesów mieszczaństwa, jak się to dzieje w każdem cywilizowanem mieście.

4) Uwijający się funkcjonarjusze policji urzędują w ten sposób u nas, że sobie prowadzą najspokojniej rozhowory z interesantami, nie troszcząc się w zupełności o potrzeby konsumentów, a wezwani przez nich do interwencji oświadczają stereotypowo, że ich ta sprawa zgoła nie obchodzi, nie informują, gdzie ten pokrzywdzony ma szukać pomocy i sprawiedliwości i najspokojniej dalej swoje rozhowory prowadzą.

5) Na wałach, gdzie obecnie koncentruje się ruch handlowy i sprzedaż artykułów spożywczych, panuje ścisk i niechlujstwo nie do opisania, dla braku zaś pomieszczenia obejmuje plac p. Zielińskiego, zalega na ulicach i tamuje ruch wozami i przejście przechodniom.

6) Ponieważ zaś brak tam płyt czy kostek w czasie deszczu pozostaje błoto i publiczność brnie w niem po kostki.

7) Wobec braku desek, ław czy straganów najprymitywniejszych ustawiają sprzedające swój nabiał, jarzyny i t. p. na rozmokłej ziemi i w takich warunkach wśród chłodu i głodu po kilka godzin stoją.

Wobec takiego stanu rzeczy delegacja Zw. Kobiet N. R. przedkłada niniejszy memorjał w imię dobra publicznego do rozpatrzenia i prosi o skuteczną interwencję, proponując:

a) Wysłać policję na przedmieścia, do rogatek i na targ i zabronić wykupywania zapasów do godziny 10-tej rano, w szczególności drobiu i nabiału.

b) Ustanowić komisarza targowego, któryby jak ongi ś.p. prof. Gartner normował ceny targowe, przeciwdziałał oszustwom i tępił towar niezdrowy, szkodliwy dla organizmu ludzkiego.

c) Rozmieścić na wałach przekupki z nabiałem, na rynku zorganizować sprzedaż jarzyn, kwiatów i owoców, a w oddali umieścić przekupniów z drobiem, ewentualnie inaczej rozwiązać ten problem, w każdym jednak razie izolować te gatunki towarów, jak się to po innych miastach dzieje.

d) Ze względów czysto ludzkich sporządzić jakieś ławki, deski, lub stragany dla sprzedających.

e) Należycie wyszutrować na wałach, gdzie dotąd odbywa się sprzedaż masowa.

f) Zabronić sprzedaży na skrzyżowaniu ulic koło Towarzystwa Gwiazdy i przywrócić swobodę ruchu dla komunikacji jezdnej i pieszej.

Dwie rocznice.

Dnia 10. lipca minęły dwie świetlane rocznice — bitwy pod Grunwaldem i internowania legjonistów w Szczypiornie i Benjaminowie. Dla niejednego z czytających wyda się paradoksem porównanie zwycięstwa nad Niemcami i uwięzieniem przez Niemców żołnierzy polskich. Różnica jednak jest tylko pozorną. Zwycięzcą wyszedł rycerz polski gromiąc mieczem krzyżackie żołdactwo, zwycięzcą był legjonista, którego duch nie mógł być złamany przez pruskich „kulturträgerów".

Krzyżak niosąc na swym sztandarze krzyż, jako hasło swego posłannictwa podstępnie usiłował zrabować to co było polskie, pruski namiestnik w Warszawie, grając na uczuciach legjonistów, zdradliwie szepcząc im baśnie o Polsce i Niepodległości, dając mu surogat władz naczelnych w osobie Rady Stanu, starał się zakuć w okowy przysięgi serce i dusze.

Metoda postępowania, chociaż dotyczyła dwóch momentów tak odległych czasem, w niczem się nie zmieniła. Również i żołnierz polski zareagował jednakowo...

Wtedy będąc panem swej ziemi, mogąc rozporządzać swobodnie orężem stanął przeciw liczniejszej potędze chytrego wroga i starł go na miazgę, siłą swego ramienia. W roku 1917 będąc garstką, umyślnie rozdrobnioną po całym kraju, zaprotestował przeciw hańbiącym propozycjom, odmawiając złożenia przysięgi. Uwięziony w obozie jeńców, doprowadzał do bezsilnej wściekłości pruskich zbirów, swoją niewzruszoną postawą i siłą woli. Tu odniósł zwycięstwo tem większe, że wykazał, mimo tortur niewoli, mimo kuszących propozycji, wyższość moralną.

Dwie rocznice w dniu 10. lipca winny być dla nas wykładnikiem prawdziwego rycerskiego hartu woli i ducha dobrego i uczciwego Polaka.

Szkoła a życie współczesne.

Hasło reform wychowania, reforma szkoły zaborczej, nowe programy i nowe metody rozbrzmiewają we wszystkich krajach kulturalnych— wre wszędzie na polu wychowania publicznego walka nieprzejednana starych i nowych poglądów Jednak zmiany wprowadzone np. odrzucenie greki, redukcja łaciny, wprowadzenie w większym zakresie godzin nauk przyrodniczych, retrospektywna nauka historji, więcej godzin fizyki i t.p. zmiany nie dadzą ideału wychowania.

Faktem jest, że z dawnego szlachetnego humanizmu w praktyce pozostała karykatura; w metodzie humanistycznej tkwiła zdrowa idea której dziś brak. Wierzono, że idealizm tkwił w wiedzy klasycznej a filologja właśnie otwierała podwoje do ideału Hellady i Rzymu. Później zignorowano kroczenie po tej żmudnej drodze językoznawczej i wytworzono pseudo humanizm.

Olbrzymi splot pracy, wiedzy i potęgi t e c h n i k i współczesnej schodzi w szkole również na plan najdalszy. Należałoby wobec tego jasno określić, co szkoła dać winna a więc określić stanowisko szkoły wobec współczesnego życia. Wprost nierozsądnem byłoby chcieć wtłoczyć w mózg młodej generacji cały ogrom współczesnej wiedzy wyspecjalizowanej dzisiaj we wszystkich dziedziczna swoich i kierunkach.

Szkoła dzisiejsza stać się winna ochronną warownią dla ludzkiego mózgu wobec niepowstrzymanej fali wrażeń, wiedzy i faktów realnego życia — szkoła współczesna winna dopomódz w orjentacji wśrod tego chaosu zjawisk jakie życie st ≤ arza.

W zaraniu cywilizacji ludzkość wynalazła pismo jako środek pomocniczy dla ochrony pamięci, jako ratunek dla umysłu ludzkiego jako nieodłączna podpora dla mózgu na drodze stałego postępu.

Książka oswobodziła pamięć jednostki od przygniatającego balastu i utworzyła w głowie tyle wolnej przestrzeni ile właśnie książka zamykała w sobie faktycznej duchowej treści. Treść książki była wypromieniowaniem mózgu i dokąd książka była pod ręką, nie ciążyła jej treść i mózg odpoczywał. W miarę postępu rosło znaczenie książki i książka stała się nieodstępną towarzyszką umysłu ludzkiego.

Skoro więc w książce spoczywa fundament szkolnej nauki, winna szkoła wychowywać i przyzwyczajać do rozumnego czytania, budzić zamiłowanie do wiedzy, winna uczynić książkę potrzebną młodej duszy, winna nauczyć c z y t a ć i p i s a ć, bo w tych dwóch postulatach mieści się „alfa i omega" wiedzy od fundamentów aż do jej szczytów.

Tymczasem młodzież gromadnie kończy dziś gimnazja i nie umie czytać w żywej księdze żywota. Młodzi wchodzą w życie jak ślepi, bez najmniejszej zdolności do wyrobienia sobie jasnego poglądu na zjawiska życia, bez dążności do dalszego kształcenia siebie.

Szkoła winna właśnie obudzić, spotęgować chęć do czytania, wpływać na wybór, zwolna otwierać oczy i wskazywać drogi rozwoju dla jednostki i ludzkości.

c. d. n.

---

pod redakcją ks. Gieburowskiego istnieje miesięcznik w Warszawie p.t. „M u z y k a" pod redakcją M. Glińskiego od listopada 1924 r. i zajmuje treścią bogatą, formą, i poglądami pierwsze miejsce wśród naszych czasopism muzycznych. Układem treści przypomina D i e M u s i k wychodzącą już na początku stulecia w Berlinie i Lipsku pod redakcją Schustera. Słusznie też prasa fachowa nazywa je „epokowem", „o szerokim horyzoncie z zakresu muzyki i jednem z najpopularniejszych pism muzycznych w Europie" albowiem pracuje wedle szeroko i umiejętnie zakreślonego planu, pozostaje w styczności z ruchem muz. zagranicą. Wyrazem tej duchowej spójni są artykuły wyszłe z pod pióra zagranicznych muzyków i obfite sprawozdanie z najdalszych zakątków świata. Pozatem spotykamy tu sprawozdania z polskich środowisk muzycznych, artykuły naukowe naszych muzykologów, bogaty dział informacyjny, dodatki muzyczne, ilustracje, zniżki na zagraniczne czasopisma i roczne premje w formie pięknych i wartościowych monografij np. M u z y k a w s p ó ł c z e s n a, M u z y k a P o l s k a, S z o p e n i tp.

Obok wyliczonych powyżej czasopism istnieje u nas jeszcze od czerwca 1926 r. dwutygodnik poświęcony kulturze muzycznej w armji polskiej p.t. „M u z y k w o j s k o w y" zajmujący wśród naszych pism perjodycznych wyjątkowe stanowisko.

„Muzyk wojskowy," popierany i polecony przez Min. S. Wojsk., dzięki nadludzkim wysiłkom założyciela i nacz. redaktora Eug. Dawidowicza rozchodzi się z Grudziądza na całą Polskę. Jest jedyne w swoim rodzaju czasopismo muzyczne, które ma na celu podniesienie kultury fachowej wśród muzyków wojskowych. Pragnie więc przetworzyć ich z rzemieślników bezdusznych na myślących, czujących artystów wykonawców. Bardzo przystępna prenumerata (1 zł. miesięcznie), sposób popularyzowania wiedzy muz., rozmaitość artykułów z historji, estetyki, teorji i wielki zapał do pracy i chęć gorąca redaktora i wydawcy służenia sprawie ogólnej, oto walory, które mimo ludzkiej zawiści, bezwzględnej i niesumiennej krytyki jednostek i trudności wydawniczych, muszą wydać owoce i zjednują czasopismu coraz więcej prenumeratorów.

Obok tych perjodycznych pism muzycznych spotykamy w poczytnych dziennikach niejednokrotnie wyborne artykuły np. Stromengera lub Szarlitta (Tyg. ilustr.) Łobaczewskiej (Gaz. lwowska) Dr. Kofflera, (Dziennik lwowski) Neuhausera (Gaz. poranna) Dr. Jendla (Kurj. krak.) Zmigrydera (Głos Prawdy), Halperna (Prawda) Szopskiego Kurj. warszawski), Dr. Reissa (Nowa Reforma), Niewiadomskiego (Warszawianka), Fabryego (Polska zbrojna) Wieniawskiego (Rzeczpospolita) i t. p.

Do tego dodać należałoby praca naszych muzykologów Dr. Chybińskiego, Dr. Jachimeckiego i Dr. Kamińskiego i całe plejady uczniów, adeptów sztuki i melomanów.

KRONIKA.

Osobiste. P. Zygmut Sroka, sekretarz tut. Starostwa, zamianowany został asesorem w VIII st. służb.

Tytuł doktora praw uzyskali na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie pp. mgr. Juljusz **Kessler**, mgr. Herman **Krameisen**, p. Tadeusz Józef **Samlicki** i mgr. Jakób **Bomse**.

Wycieczka dzieci polskich z Niemiec przybędzie do Jarosławia w dniu 16. b. m. Dzieci te w liczbie dziesięciu chłopców i tyluż dziewcząt spędzą w naszem mieszcie czterotygodniowy okres wakacyjny przyjęte na kwatery do Klasztorów S. S. Niepokalanek i O. O. Dominikanów. Sprawą tą zajmuje się energicznie tutejszy Wydział powiatowy na apel Tow. Obrony Kresów Zachodnich i dokłada wszelkich starań, aby dzieci naszych rodaków spędziły wakacje zdrowo i przyjemnie.

Zmiana odznaki „Orlęta". W rocznicę 10-cio letnich bojów walk zwycięzkich o Kresy wschodnie KAPITUŁA ODZNAKI HONOROWEJ „ORLĄT" postanowiła zmienić samą odznakę, jakoteż przynależne do niej dyplomy. Na powyższą zmianę wpłynęły ponadto i inne jeszcze momenty równie ważne, a wszczególności: dotychczasowa odznaka została w zupełności wyczerpaną, co gorsza wskutek tego szereg prywatnych osób i przedsiębiorstw zupełnie do tego nieupoważnionych, poczęło zarówno odznaki jak i same dyplomy fałszować. Liczba tych falsyfikatów stale wzrasta deprecjonując w ten sposób odznakę honorową która zdobyła sobie tak zasłużone prawo obywatelstwa.

Celem uzyskania nowej zmienionej odznaki i dyplomu „ORLĘTA" przedłożyć należy dyplom poprzedni względnie numer tego dyplomu. Osoby nie posiadające dyplomu (wskutek straty zniszczenia i t.p.), oraz osoby uprawnione do posiadania „Orląt" i wciągnięte do ewidencji, a które do tej pory odznaki nie odebrały, muszą przedłożyć raz jeszcze dowody, iż brały udział w obronie Kresów wschodnich (jak tego wymagały ogłoszone w roku 1919 warunki) przedłożyć więc należy, zaświadczenie władz wojskowych, względnie wyciąg z książeczki wojskowej, albo też zaświadczenia dwu wiarygodnych świadków.

Cena odznaki nowej wraz z dyplomem od 8 do 20 zł., miniaturek od 2·50 do 8·50 zł., dyplomów 2 i 4 zł.

Czysty dochód przeznaczony na zasilenie funduszów „RODZINY SIEROCEJ" ochronki dla sierót po poległych obrońcach kresów wschodnich

Dotychczasowe odznaki i dyplomy tracą swą ważność!

W sprawach powyższych należy zwracać się pod adresem Ewidencja „Orląt", Lwów, ul. Koralnicka 4. parter, telefon Nr. 33-13.

Co i komu skradziono. N. Drozdowskiej róże z ogrodu, A. Hojnickiemu ubranie z wozu, W. Gontkowi scyzoryk i zegarek, J. Deleckiej 6 kur wartości 36 zł., N. Draganik w hali targowej torebkę damską z kwotą 10 zł., St. Wrońskiej na dworcu kolejowym kwotę 15 zł.

Nieszczęśliwe wypadki: Zabłocki Wasyl z Węgierki został w czasie kucia konia tak silnie kopnięty w brzuch, że skutkiem przerwania jelit zmarł, mimo rychłej pomocy lekarskiej.

Krupa Antoni z Rudołowic, 78 lat liczący gospodarz wylazł na drzewo przy pomocy drabiny w poszukiwaniu za rojem pszczół. Stracił jednak równowagę, a upadając na pobliski mur cmentarny doznał tak ciężkich obrażeń i złamania nogi w kolanie, że zmarł na miejscu.

Statystyka przestępczości w naszym powiecie w czerwcu b.r.: W miesiącu czerwcu 1928 na terenie powiatu notowano następujące wypadki: przestępstwa przeciwko władzy 2, zakłócenie spokoju publicznego 2, włóczęgostwo i żebranina 11, dzieciobójstwo 1, podpalenie zbrodnicze 2 (wykryto 1), pożary przypadkowe 3, uszkodzenia cielesne 8, spędzenie płodu 1, kradzieże kolejowe 6 (wykryto 5), kradzieże z włamaniem 15 (wykryto 14), kradzieże kieszonkowe 11 (wykryto 7), kradzież z pola i lasu 26, inne kradzieże 117 (wykryto 88), oszustwo 14 (wykryto 13), hazard karciany 1, przekroczenie przepisów sanitarnych 77, przekroczenie przepisów handlowo administr. 35, nieszczęśliwe wypadki 4 (3 śmiert.), opilstwo 12, przekroczenia meldunkowe 8, zbiegostwo z aresztów 1, Różne 305,

W łączności z powyższą przestępczością aresztowano 60 osób w tem 11 kobiet.

Zakwestjonowane przedmioty. W czasie dochodzeń zakwestjonowano następujące przedmioty nieznanych dotychczas a poszkodowanych właścicieli: 1 srebrny zegarek marki „Omega", 2) czarne buciki boksowe Nr. 43., 3) żółte cholewki skórzane, 4) sweter męski koloru popielatego, 5) męska koszula z monogramem „T„, 6) męska koszula z kratki z monogramem „A. T." 7) męska koszula w drobne paski, 8) męska koszula koloru żółtego, 9) 2 par kalesonów krótkich z monogramem „A", 10) mankiety białe, 11) dwie chusteczki do nosa, 12) 2 kołnierzyki, 13) szalik jedwabny w kratki, 14) kamizelka bronzowego koloru, 15) kompletne ubranie męskie koloru popielatego, 16) płaszcz gumowy popielaty, 17) maszynka do golenia i 7 noży, 18) latarka elektryczna, 19) szczotka do włosów, 20) pudełko czerwone z biżuterji, 21) banknot 50 rubli carskich, 22) walizka podróżna, 23 rewolwer bębenkowy.

Zamach samobójczy usiłował popełnić Mokszyński Wojciech z Rudołowic przez wystrzał rewolwerem autom. w brzuch. Stan wymienionego beznadziejny.

Szoferskie harce. Szofer Dziedzic z Jarosławia przez szybką i nieostrożną jazdę najechał i uszkodził na ciele Aleksandrę Turnau ze Surochowe

Pożar lasu. W lesie ordynacji ks. Czartoryskich ad Majdan Sieniawski powstał pożar w dn. 4. b.m. Pastwą pożaru padło około 2 morgi lasu. Przyczyną było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, gdyż przez miejsce wybuchu pożaru prowadzi ścieżka, która chodzi ludność okoliczna.

Świętokradztwo. W nocy z 4 na 5 lipca br. włamali się nieznani sprawcy do rzym.-kat. kościoła w Radymnie przez okno znałdujące się na wysokości piętra, a dostawszy się następnie po rozbiciu kłódki do zakrystji zabrali po dalszem włamaniu się: 3 srebrne kielichy pozłacane, 4 pateny srebrne pozłacane, 2 srebrne ampułki oraz 2 srebrne krzyżyki. Sprawcy rozbili ponadto drewnianą puszkę na ofiary i zabrali z niej nieznaną kwotę w monecie zdawkowej. Ogólna szkoda wynosi około 1,500 zł.

Udaremniona kradzież bielizny. Łowickiej Helenie zamieszkałej przy ul. Ogrodowej skradziono nocną porą z mieszkania pościel, rozmaite części garderoby oraz niektóre artykuły spożywcze. Poszukiwania natychmiastowe doprowadziły do odzyskania przez poszkodowaną wszystkich przedmiotów skradzionych, gdyż ukrył je nieznany sprawca w poblizkim ogrodzie, aby stamtąd później zabrać, przeszkodzono mu jednak w tem.

Szajka złodzieli jaj w potrzasku. Na szkodę firmy Margulies i Sobel ginęły od dłuższego czasu z magazynu znaczne ilości jaj. Sprawców tych systematycznie popełnianych kradzieże ujęły obecnie organa policyjnie. Aresztowano Pelca, Hołubkę, M, Gozickiego i J. Horodzikiewicza, obecnie ujęto dodatkowo J. Marszała i I. Gila, nadto zaś paserów H. Wolfa i Sz. Charego. Wymieniona szajka ma na sumieniu włamanie do kasy w r. 1927 na szkodę tejsamej firmy. Dalsze dochodzenia w toku i niewątpliwie wypłyną jeszcze dalsze sprawki przebywającego pod kluczem towarzystwa.

MORSKIE OKO
JAROSŁAW, ul. 3-go Maja 11.
Poleca
wszelkie towary spożywcze, delikatesowe i soki owocowe po cenach fabrycznych.
Ważne dla kuracjuszy!
Kefir jedyny środek kuracyjno odżywczy polecany przez powagi lekarskie.
Z poważaniem
MORSKIE OKO
Jarosław.
Dla P. T. gości, dla spożywców kefiru i napoji chłodzących ogródek i kręgielnia.
Lokal otwarty od godz. 6-tej rano do godz. 11-tej wieczór bez przerwy.

FOTOGRAF
H. ZIEGLER
JAROSŁAW, Słowackiego 10 (Kolejowa)
WYKONUJE: wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografji artystycznie starannie i PO NISKICH CENACH.

Foulare, Krepe de Chine, Markizety we wielkim wyborze i po nizkich cenach
poleca
MAKS KOHN
JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka 4.

NAWOZY SZTUCZNE
na sezon jesienny br. a to:
Tomasynę zagraniczną, 14—19 %,
Sól potasową 17—25 %,
Superfosfat mineralny i kostny 16—18 %,
Azotniak mielony i granulowany 20—23 %,
Siarczan amonu 20 %,
Kainit zwykły i pylasty,
Wapno nawozowe palone mielone o zawartości 90 % Cao dostarcza po oryginalnych cenach w całowagonowych ładunkach wprost z miejsca wysyłki, zaś wdrobnych ilościach ze swych magazynów w Jarosławiu, na dogodnych warunkach kredytowych
BANK ROLNICZY
Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.
w JAROSŁAWIU.
ul. Słowackiego L. 5.

Drukarnia i wyrób pieczątek gumowych
S. BAUMGARTENA, W JAROSŁAWIU
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie po cenach konkurencyjnych.

Wydawca: Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Odpow. redaktor: Aleksander Strauss. Drukarnia S. Baumgartena w Jarosławiu.